

Anita Lipnicka, Historia jednej miłości

"Jaki cudny czas by zaczynać!
Niebo aż pęka
Z nadmiaru piękna
Nic nas nie może powstrzymać"
- mówi on...
I po chwili już ją rozbiera
Z letniej sukienki
I z wszystkich tajemnic
W słodkim zbożu toną w objęciach
W tę noc...
I jak to być mogło
Że ona i on
Osobno przez tyle lat
Żyli nie wiedząc
O swoim istnieniu
No jak, jak to się mogło stać?
I tak nagle przyszło im kończyć
Pod zimnym niebem
Zasłanym śniegiem
"Nic nas już chyba nie łączy"
- mówi on...
I po chwili płaczą oboje
Choć w głębi serca
Płaczą ze szczęścia
To co wspólnie dzielą na dwoje
W tę noc
I jak to być mogło
Że ona i on
Razem przez tyle lat
Żyli nie z sobą
Lecz całkiem obok
No jak, jak to się mogło stać?
"Jaki cudny czas by zaczynać
Niebo aż pęka
Z nadmiaru piękna
Nic nas nie może powstrzymać"
- mówi on...
I jak to być mogło
Że ona i on
Razem przez tyle lat
Żyli nie z sobą
Lecz całkiem obok
No jak, jak to się mogło stać?
I jak to być mogło
Że ona i on
Razem przez tyle lat
Żyli nie z sobą
Lecz całkiem obok
No jak, jak to się mogło stać?
Powiedz mi jak, powiedz mi jak
To się mogło stać
No jak?